

Wieści ze świata

ONZ promuje naturalne rozwiązania pomagające łagodzić rosnące skutki niedoboru wody

W raporcie ONZ z 2018 r. podkreśla się znaczenie przyrody w radzeniu sobie z takimi wyzwaniami, jak rosnąca populacja i zmiany klimatyczne. W krajach rozwijających się wzrasta zapotrzebowanie na wodę, jednocześnie dostęp do niej jest coraz bardziej utrudniony na skutek wzrostu populacji i zmian klimatycznych. Wylesienia, intensywne rolnictwo oraz urbanizacja wywierają coraz większą presję na zasoby wodne, jednocześnie zmiany klimatyczne, w różnych częściach świata, przyczyniają się do susz i powodzi.

Według danych ONZ, przyroda posiada wiele niewykorzystanych możliwości, aby sprostać tym wyzwaniom. „Jeśli nic nie zrobimy, to do 2050 r. około pięciu miliardów ludzi będzie żyło na obszarach o słabym dostępie do wody. W niniejszym sprawozdaniu proponuje się rozwiązania oparte na naturze w celu lepszego zarządzania wodą. Jest to główne zadanie, które wszyscy musimy wspólnie wykonać odpowiedzialnie, aby uniknąć konfliktów związanych z wodą” – oświadczyła Audrey Azoulay, dyrektorka generalna UNESCO.

Raport zawiera argumenty przemawiające za współpracą z naturą w celu wspierania gospodarki o obiegu zamkniętym. Oznacza to naśladowanie naturalnych procesów, takich jak zatrzymywanie wilgoci w glebie, tworzenie nowych obszarów podmokłych, odtwarzanie terenów zalewowych oraz budowę zielonych dachów. Włączenie technik występujących w przyrodzie może przynieść korzyści środowiskowe, społeczne i ekonomiczne oraz pomóc w osiągnięciu ważnych Celów Zrównoważonego Rozwoju.

„Zbyt długo świat polegał przede wszystkim na zbudowanej przez człowieka tzw. *szarej infrastrukturze* w celu poprawy gospodarki wodnej. Często odsuwano na bok tradycyjną i rdzenną wiedzę, która obejmuje bardziej ekologiczne podejścia. Trzy lata po wprowadzeniu Programu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju do 2030 r. nadszedł czas, aby ponownie przeanalizować rozwiązania oparte na naturze, aby pomóc w osiągnięciu celów gospodarki wodnej” – powiedział Gilbert F. Houngbo, przewodniczący Agendy ONZ ds. Wody oraz przewodniczący Międzynarodowego Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Istnieje nadzieja, że połączenie zarówno zielonych, jak i szarych inwestycji może zwiększyć efektywność zużycia wody.

(ClimateAction)

Zmiany klimatyczne zmuszają indiańskie plemię Quinault do przesiedlenia

Lud Quinault mieszka w rezerwacie na Półwyspie Olympic w amerykańskim stanie Washington. Część społeczności od niepamiętnych czasów zamieszkuje wioskę rybacką Taholah nad samym wybrzeżem.

Niestety, na skutek podnoszącego się poziomu morza, zaczęły zanikać plaże, a mieszkańcy wioski stanęli przed groźbą przeprowadzki. Dolna część wioski zalewana jest przez morskie wody trzy-cztery razy w ciągu roku. Plemię przygotowuje plan relokacji niemal całej wioski na wyżej położone

tereny, co jednak kosztowałyby aż ok. 60 mln dolarów. Przedstawiciele plemienia, mimo że muszą sobie radzić ze skutkami zmian klimatu, angażują się także w akcje przeciwko realizacji lokalnych projektów przyczyniających się do wzrostu emisji gazów cieplarnianych np. planowi budowy terminali naftowych.

Reprezentowane przez organizację Earthjustice plemię Quinault wygrało ważną sprawę sądową na początku 2018 r., kiedy Sąd Najwyższy orzekł bezprecedensowy wyrok, że dla projektów eksportu ropy naftowej ma zastosowanie prawo państwowe chroniące przybrzeżne zasoby przyrody. W ten sposób skutecznie zablokowano realizację budowy trzech terminali naftowych w nieodległym porcie Grays, które nie dość, że przyczyniłyby się do zwiększenia emisji gazów cieplarnianych, to w przypadku wycieku ropy całkowicie zniszczyłyby gospodarkę plemienia Quinault uzależnioną od połowów łososia pacyficznego.

(Earthjustice)

Sąd Najwyższy Kolumbii nakazał rządowi chronić Amazońskie Lasy Deszczowe

Rząd Kolumbii ma podjąć pilną akcję ochrony lasów deszczowych i powstrzymać deforestację. W swoim orzeczeniu, sędziowie stwierdzili, że deforestacja lasów (ich powierzchnia na terenie Kolumbii dorównuje łącznie obszarowi Anglii i Niemiec) w latach 2015-2016 wzrosła o 44%. „Jasne jest, że pomimo licznych międzynarodowych zobowiązań i przepisów, państwo kolumbijskie nie rozwiązało skutecznie problemu wylesiania w Amazonii” – podkreślił sąd. Wyrok wydano po tym, jak grupa 25 młodych ludzi, złożyła w styczniu 2018 r. pozew przeciwko rządowi, domagając się ochrony swojego prawa do zdrowego środowiska. Skarżący argumentowali, że rządowe zaniedbania w powstrzymaniu niszczenia amazońskich lasów zagraża ich przyszłości oraz narusza ich konstytucyjne prawa do zdrowego środowiska, życia, żywności i wody. W swoim orzeczeniu sąd uznał, że Kolumbijska Amazonia posiada osobowość prawną, co oznacza, że lasom deszczowym przyznano takie prawa, jak osobie ludzkiej. Sąd nakazał rządowi – zarówno na szczeblu lokalnym, jak i krajowym – wraz z ministerstwami ds. środowiska i rolnictwa oraz władzami odpowiedzialnymi za ochronę środowiska, aby w ciągu czterech miesięcy opracowały plany działania w celu zwalczania wylesiania w Amazonii.

Jak powiedzieli sędziowie, zniszczenie Amazonii prowadzi do „nieuchronnych i poważnych” szkód dla dzieci i dorosłych, zarówno obecnych, jak i przyszłych pokoleń. W orzeczeniu stwierdzono, że lasy są wycinane, aby ustąpić miejsca większej ilości pastwisk i gruntów rolnych, a także uprawom koki oraz nielegalnym kopalniom i pozyskaniu drewna. Sąd orzekł także, że wylesianie jest kluczowym źródłem emisji gazów cieplarnianych powodujących zmiany klimatu, które niszczą ekosystemy i źródła wody i prowadzą do degradacji gleby. „Bez zdrowego środowiska, podmioty prawa i w ogóle żywe istoty nie będą w stanie przetrwać, nie mówiąc już o zabezpieczeniu tych praw naszych dzieci lub dla przyszłych pokoleń”.

Decyzja Sądu Najwyższego Kolumbii jest historycznym precedensem w zakresie sporów dotyczących zmian klimatycznych.

(Amazon Watch)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny